

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 sierpnia 2017r.

Sąd Rejonowy w Słupcy I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Tomasz Miśkiewicz

Protokolant: Marta Franczak

po rozpoznaniu w dniu 03 sierpnia 2017r. w Słupcy

na rozprawie

sprawy z powództwa: D. B.

przeciwko: J. L.

o: zapłatę

1. Zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 6.869,84 zł (sześć tysięcy osiemset sześćdziesiąt dziewięć złotych osiemdziesiąt cztery grosze) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12.11.2015r. do dnia zapłaty.
2. W pozostałej części powództwo oddala.
3. Zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.867,00 zł (tysiąc osiemset sześćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 1.217,00 zł (tysiąc dwieście siedemnaście złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego.
4. Nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Rejonowy w Słupcy) kwotę 1.319,10 zł (tysiąc trzysta dziewiętnaście złotych dziesięć groszy) tytułem nieopłaconych kosztów sądowych.

T. M.

UZASADNIENIE

Powódka D. B. wystąpiła przeciwko pozwanemu J. L. z powództwem o zapłatę kwoty 6.869,84 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu a nadto o zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwu podkreśliła, iż umową sprzedaży z dnia 30.10.2015r. zawartą między stronami nabyła od pozwanego samochód osobowy marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), rok produkcji 1998 za cenę 6.300,00 zł, którą to powódka uiszczyła w dniu zawarcia umowy. Po zasięgnięciu przez powódkę opinii technicznej rzeczoznawcy techniki samochodowej i ruchu drogowego samochód okazał się zwierać szereg wad, które powodują, że auto nie nadaje się do eksploatacji po drogach publicznych. Stan techniczny samochodu nie odpowiada opisowi pojazdu, który został zamieszczony w serwisie ogłoszeniowym otomoto.pl. W konsekwencji powódka pismem z dnia 04.11.2015r. złożyła pozwanemu oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Jednocześnie domagała się dobrowolnego zwrotu równowartości ceny sprzedaży oraz zwrotu kosztów badania diagnostycznego samochodu i wydania opinii technicznej. Pozwany odmówił jednak zapłaty, co spowodowało konieczność wystąpienia na drogę sądową.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew podkreślił, iż przed zakupem samochodu zaprezentował powódce szczegółowo informacje dotyczące stanu technicznego pojazdu, a powódka osobiście pojazd obejrzała i odbyła długą jazdę próbną, nie zgłaszając przy tym jakichkolwiek uwag w odniesieniu do stanu technicznego nabywanej rzeczy. Ponadto pozwany podkreślił, że przedmiotem zakupu był 17-letni pojazd i jego stan techniczny adekwatny jest do rocznika pojazdu i wynika on z okresu eksploatacji.

Sąd ustalił, co następuje:

Powódka zamierzała kupić samochód. W dniu 17.10.2015r. pozwany J. L. zamieścił w serwisie ogłoszeniowym otomoto.pl ogłoszenie z ofertą sprzedaży samochodu osobowego marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), rok produkcji 1998 za cenę 6.500,00 zł. Oferta zawierała informacje odnośnie danych technicznych, wyposażenia pojazdu oraz jego opis. Kilka dni później powódka znalazła ofertę sprzedaży ww. samochodu zamieszczoną przez pozwanego. Strony umówiły się na oględziny przedmiotowego pojazdu na dzień 30.10.2015r. Wówczas powódka w towarzystwie brata W. S., który miał sprawdzić samochód pod względem jakościowym przed dokonaniem zakupu w miarę swoich umiejętności i wiedzy technicznej, przybyła do pozwanego do S., gdzie na stacji benzynowej dokonali oględzin pojazdu. Brat towarzyszący powódce nie był mechanikiem samochodowym. W trakcie oględzin pozwany zapewniał powódkę, że stan techniczny pojazdu jest dobry, wszystko jest sprawne oraz zapewniał, że wykonał wszystkie niezbędne naprawy i wymiany płynów. Strony w trakcie oględzin pojazdu nie udały się do żadnego warsztatu mechanicznego. Po obejrzeniu auta w obecności pozwanego strony odbyły także jazdę próbną pojazdem. Powódka przejechała odcinek około 1 km bowiem bała się jechać dalej samochodem, który nie jest jej własnością. Podczas powrotu na stację benzynową powódka wraz z bratem usłyszeli hałas pochodzący z tylnego koła. Po pytaniu powódki czym może to być spowodowane, pozwany odpowiedział, iż jest to naturalne z uwagi na fakt, że niedawno były wymieniane hamulce i tak musi być, a z czasem hałas zniknie. Po odbyciu jazdy próbnej i wszelkich zapewnieniach pozwanego powódka podjęła decyzję o zakupie pojazdu. Powódka w tym dniu nie miała przy sobie pieniędzy, ale wpłaciła pozwanemu 100 zł zaliczki, by ten nie sprzedawał samochodu i umówili się na odbiór auta za kilka dni.

Kilka dni później brat powódki wraz z kolegą P. P. pojechali odebrać samochód, co nastąpiło na tej samej stacji benzynowej, co poprzednio. Ze strony pozwanego obecni byli wówczas A. L. (1) (córka pozwanego) oraz M. L. (syn pozwanego). Zdaniem brata powódki nie było potrzeby, by samochód oglądać jeszcze raz. Zatem po dokonanej transakcji brat powódki wraz z kolegą wrócili na dwa samochody do S.. Pojazdem zakupionym przez powódkę kierował P. P.. W trakcie podróży mężczyźni zdecydowali się kilka razy na krótki postój. Podczas postoju P. P. informował brata powódki, że samochód ściąga do środka jezdni i zaczyna pojawiać się dym. Po przyjeździe do domu z samochodu coraz mocniej zaczął wydobywać się dym, a podczas przeparkowania zepsuły się hamulce. W związku z tym powódka zdecydowała się tego samego dnia zadzwonić po mechanika samochodowego, który zaprowadził samochód do warsztatu. Wtedy też powódka została poinformowana o jego rzeczywistym stanie technicznym, o istnieniu licznych usterek. O tym fakcie poinformowała pozwanego, który stwierdził, że widziała co kupuje, zatem nie jest on odpowiedzialny za taki stan rzeczy. Dlatego też powódka pismem z dnia 04.11.2015r. odstąpiła od umowy sprzedaży pojazdu zawartej w dniu 30.10.2015r., wzywając jednocześnie do zwrotu równowartości ceny sprzedaży i zabrania przedmiotu sprzedaży.

Z uwagi na wątpliwości co do sprawności samochodu powódka zleciła rzeczoznawcy techniki samochodowej i ruchu drogowego W. G. wykonanie oceny technicznej auta. W opinii technicznej z dnia 06.11.2015r. opiniujący stwierdził, że pojazd jest uszkodzony i kwalifikuje się do naprawy. Płyta podłogowa okazała się znacznie skorodowana, z korozyjnymi ubytkami materiału wzmocnień podłużnych w części tylnej. Samochód miał przecieki oleju z uszczelnień głowicy, miski olejowej, wyciekający olej silnikowy podczas jazdy zalewał płytę podłogową. Pokrywa głowicy została zamontowana na biały silikon. Ponadto rzeczoznawca wskazał, że przedmiotowe auto nie posiada hamulców. Przewody elastyczne układu hamulcowego były popękane wraz z osnową wzmacniającą, tłok cylindra lewego był zablokowany, a hamulec awaryjny (ręczny) nie działa. Oprócz tego instalacja elektryczna wentylatora chłodnicy okazała się niesprawna. Przewody instalacji elektrycznej mają uszkodzoną izolację przez wbity i pozostawiony śrubokręt. Również zawieszenie tylne jest skorodowane z nadmiernymi luzami wahaczy poprzecznych. Rzeczoznawca

określił, że pojazd nie nadaje się do eksploatacji po drogach publicznych, a ze względu na niesprawność układu hamulcowego zagrażałoby bezpieczeństwu użytkownika. Stan techniczny samochodu osobowego zakupionego przez powódkę nie odpowiada opisowi pojazdu, który został zamieszczony w serwisie ogłoszeniowym otomoto.pl. W związku z tym, że pozwany nie zwrócił powódce żądanej kwoty, konieczne było wystąpienie na drogę sądową.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów dołączonych do akt sprawy, zeznań świadków: M. S. (k.67v-68), W. S. (k.68-69), W. G. (k. 69-69v), częściowo zeznań świadków: W. R. (k. 150v-151), M. L. (k. 151-152), A. L. (1) (k.152-152v), S. L. (k. 152v-153), zeznań powódki (k. 162v-163), częściowo zeznań pozwanego (k. 163-163v) oraz opinii biegłego sądowego z dziedziny motoryzacji (k. 79-106) wraz z jego uzupełniającym przesłuchaniem (k.153-154).

Świadkowie M. S., W. S. oraz W. G. zeznawali na okoliczność ustalenia stanu technicznego pojazdu marki V. (...) o nr rej. (...), niezgodności pojazdu z opisem zamieszczonym na portalu otomoto.pl, wprowadzeniu powódki w błąd co do stanu technicznego, posiadanych cech oraz wyposażenia pojazdu.

Oceniając te zeznania Sąd uznał je za wiarygodne w całości, albowiem korespondowały w najdrobniejszych szczegółach z pozostałymi dowodami w sprawie, którym Sąd dał wiarę, a w szczególności dowodami z dokumentów oraz przesłuchaniem powódki, a także w przeważającym zakresie z zeznaniami pozwanego. Świadkowie konsekwentnie zeznawali, że auto zepsuło się bezpośrednio po powrocie nim do domu. Świadek W. S. wskazał na okoliczności towarzyszące zawarciu umowy z pozwanym oraz zauważone następnie wady pojazdu. Z kolei świadek W. G. w ramach swoich kompetencji i wiedzy określił stan techniczny pojazdu wskazując, że przy badaniach technicznych taki samochód nie przeszedłby pozytywnie badania.

Świadkowie M. L., A. L. (1), S. L. oraz W. R. zeznawali na okoliczność stanu technicznego pojazdu V. (...) o nr rej. (...) w momencie zawierania transakcji, informacji udzielanych powódce przed transakcją dotyczących stanu technicznego pojazdu, przebiegu transakcji, eksploatacji pojazdu przez pozwanego bezpośrednio przed transakcją.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków w części w której wskazywali, iż pojazd w czasie korzystania z niego przez pozwanego był w dobrym stanie technicznym. Nie zasługują również na wiarygodność twierdzenia, że nadmierna prędkość podczas jazdy przedmiotowym autem do domu mogła mieć wpływ na pojawienie się wad pojazdu. Jest to bowiem sprzeczne z wnioskami płynącymi z opinii biegłego z dziedziny motoryzacji, który jednoznacznie wskazał, że nawet szybka jazda samochodem nie mogłaby spowodować takich wycieków oleju, które zostały zaobserwowane przez biegłego w trakcie oględzin pojazdu. W pozostałej części zeznań świadkowie M. L. oraz A. L. (1) przedstawili przebieg transakcji sprzedaży samochodu w głównej mierze zgodnie z pozostałym materiałem dowodowym.

Zeznaniom powódki D. B. Sąd w całości dał wiarę. Są one jasne, klarowne, niesprzeczne, zgodne z pozostałym materiałem dowodowym, w tym wnioskami z opinii technicznej rzeczoznawcy oraz opinii biegłego z dziedziny motoryzacji. Powódka wskazuje, że auto zepsuło się bezpośrednio po zakupie i w tej części jej zeznania są zbieżne z zeznaniami pozostałych świadków, a w szczególności W. S.. Również przedstawiając przebieg transakcji sprzedaży samochodu, czy też zauważone następnie wady pojazdu powódka zeznawała zgodnie z materiałem dowodowym, któremu Sąd dał wiarę.

Zasadniczo na akceptację zasługują również zeznania pozwanego J. L.. Pozwany w dużej części potwierdza wersję powoda w zakresie okoliczności towarzyszących zawarciu umowy sprzedaży. Jego zeznania potwierdzają zeznania świadków. Natomiast na wiarygodność nie zasługują twierdzenia odnośnie dobrego stanu technicznego auta, co jak wskazano powyżej, pozostaje w oczywistej sprzeczności z wnioskami płynącymi z opinii biegłego. Zaznaczenia wymaga, że zeznania strony pozwanej czy świadków odnośnie stanu technicznego auta są tylko subiektywną oceną strony i świadków wobec czego ocena mechaniczna sprawności pojazdu wymaga wiedzy specjalistycznej.

Mając na uwadze przedstawione w sprawie stanowiska stron, w tym przede wszystkim wniosek powódki, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z dziedziny motoryzacji. Sąd oparł się w całości na sporządzonej przez biegłego opinii na okoliczność określenia stanu technicznego pojazdu marki V. (...) o numerze rej. (...), posiadanego wyposażenia pod względem zgodności z opisem zamieszczonym na portalu otomoto.pl, tego czy samochód nadaje się

do użytku, przewidywanych kosztów naprawy tego samochodu w celu przywrócenia jego zdolności do użytku. Zdaniem sądu opinia biegłego była jasna, profesjonalna i pozbawiona wewnętrznych sprzeczności. Została sporządzona w sposób rzetelny i wnikliwy, pogłębiona o przesłuchanie biegłego na rozprawie w dniu 20.03.2017r. pozwoliła na ustalenie okoliczności istotnych do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. W treści opinii, sporządzonej w oparciu o akta sprawy, jak również po przeprowadzeniu szeregu czynności dodatkowych biegły wskazał, że stan techniczny przedmiotowego pojazdu jest zły. W szczególności biegły stwierdził przecieki oleju w miejscu uszczelnienia głowicy silnika oraz miski olejowej. Ponadto silnik w części „dolnej” (misa olejowa) oraz skrzynia biegów zabrudzone są wyciekającym olejem, który w trakcie jazdy zalewa płytę podłogową. Po uruchomieniu silnika biegły stwierdził falowanie obrotów silnika. W pojeździe po naciśnięciu na pedał hamulca zasadniczego stwierdzone zostało jego „zapadanie”, co jest związane z brakiem szczelności układu hamulcowego. Następnie biegły stwierdził pęknięcie elastycznego przewodu hamulcowego koła prawego przedniego, z którego wycieka płyn hamulcowy. Ponadto instalacja elektryczna wentylatora chłodnicy posiada uszkodzoną izolację, a w oba przewody został wbity wkrętek, który miał zewrzeć oba przewody, aby nieprzerwanie chodził wentylator. Pojazd wyposażony został w opony przedniej osi jednakowych typów i marek. Na kołach tylnej osi znajdują się opony różnych marek, o różnej głębokości rzeźby bieżnika. Oprócz tego podczas badania biegły stwierdził bardzo duże rozbieżności grubości powłoki lakierowej. Również płyta podłogowa pojazdu jest znacznie skorodowana, występują również korozyjne ubytki wzmocnień podłużnych zlokalizowane w części tylnej pojazdu. W konsekwencji biegły uznał, że ze względu na stan techniczny pojazd nie nadaje się do użytku, a wstępny koszt naprawy w celu możliwości dalszej diagnostyki i doprowadzenia do stanu używalności oscyluje w granicach 5.611,00 zł, a zatem kwoty zbliżonej co ceny zapłaconej za przedmiotowe auto przez powódkę.

W odpowiedzi na zastrzeżenia złożone przez pełnomocnika pozwanego, przesłuchiwany na rozprawie biegły podtrzymał opinię, wyjaśnił szczegółowo wszelkie wątpliwości zgłaszane przez pozwanego. Zaznaczył, że nawet szybka jazda samochodem, jak sugerował pozwany i świadkowie, nie mogłaby spowodować takich wycieków oleju. Zdaniem biegłego wycieki były gęste, zmieszane z kurzem i to nie mogło powstać podczas jednego przejazdu. Wycieki musiały powstać wcześniej, poza tym wiele samochodów w tym roczniku posiada już takie wycieki. Słusznie zauważył biegły, że z uwagi na stan hamulców samochód nie przeszedłby badania diagnostycznego pozytywnie. To samo dotyczy podłogi. W ocenie biegłego diagnosta zwróciłby na to uwagę. Zatem w świetle opinii biegłego nie zasługuje na wiarygodność twierdzenie, że przed sprzedażą samochód przeszedł pozytywne badanie diagnostyczne. W konsekwencji należy uznać, że na pierwszy rzut oka żadna z osób oglądająca pojazd nie była w stanie stwierdzić występowania szeregu wad.

Sąd pominął dowód z przesłuchania świadka P. P. (k. 163v), który będąc wzywany na rozprawę nie stawiał na tę rozprawę, albowiem stan faktyczny sprawy był już wystarczająco wyjaśniony po przesłuchaniu wszystkich świadków, stron, jak też analizie dokumentów, aby można było wydać rozstrzygnięcie w sprawie. Poza tym świadek ten miał być przesłuchiwany na tę samą okoliczność co świadkowie M. L. i A. L. (2) (k. 70 w zw. z k. 63), którzy byli przesłuchiwani w sprawie (k. 151-152).

Sąd oceniając dowody wynikające z dokumentów ujawnionych i przeprowadzonych na rozprawie stwierdził, że dowody te nie były przez strony kwestionowane. Również Sąd nie miał podstaw aby czynić to z urzędu, w toku postępowania nie zaszły bowiem żadne okoliczności mogące ujemnie wpłynąć na ocenę dowodową tych dokumentów. Dlatego też, nie mając podstaw do odmówienia wiarygodności tym dowodom, ich autentyczności i prawdziwości treści w nich zawartych, Sąd dał im wiarę.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo o zapłatę zasługiwało na uwzględnienie co do zasady jak i wysokości.

Istota sporu w niniejszej sprawie koncentrowała się wokół stwierdzenia czy samochód zakupiony przez powódkę miał w chwili zawarcia umowy wady istotne stanowiące podstawę odstąpienia od umowy sprzedaży, a także skuteczność tego odstąpienia.

Na wstępie należy zauważyć, że strony postępowania łączyła umowa sprzedaży samochodu osobowego, a powódka wskazała, że podstawą dochodzonego przez nią roszczenia jest art. 560 § 1 k.c.

Zgodnie z tym przepisem jeżeli rzecz sprzedana ma wadę, kupujący może złożyć oświadczenie o obniżeniu ceny albo odstąpieniu od umowy, chyba że sprzedawca niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla kupującego wymieni rzecz wadliwą na wolną od wad albo wadę usunie. Ograniczenie to nie ma zastosowania, jeżeli rzecz była już wymieniona lub naprawiana przez sprzedawcę albo sprzedawca nie uczynił zadość obowiązkowi wymiany rzeczy na wolną od wad lub usunięcia wady.

Ustawowa odpowiedzialność z tytułu rękojmi ma charakter absolutnej, oznacza to, iż sprzedawca nie może się od niej zwolnić, obciąża go niezależnie od tego, czy spowodował wadliwość rzeczy, czy ponosi w tym zakresie jakkolwiek winę, a nawet czy w ogóle wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedawana rzecz jest wadliwa. Wystarczającą przesłanką faktyczną dla tego rodzaju odpowiedzialności jest ustalenie, iż wydana i odebrana przez kupującego rzecz wykazuje cechy kwalifikujące ją w danym stosunku prawnym jako rzecz wadliwą.

Zgodnie z treścią art. 556¹ § 1 k.c. wada fizyczna polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową. W szczególności rzecz sprzedana jest niezgodna z umową, jeżeli:

- 1) nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia;
- 2) nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego, w tym przedstawiając próbkę lub wzór;
- 3) nie nadaje się do celu, o którym kupujący poinformował sprzedawcę przy zawarciu umowy, a sprzedawca nie zgłosił zastrzeżenia co do takiego jej przeznaczenia;
- 4) została kupującemu wydana w stanie niepełnym.

W niniejszej sprawie przedmiotem sporu był samochód używany. Jednak zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem orzecznictwa wyrażonym m.in. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 3 lipca 2008r., nie ulega wątpliwości, iż przepisy o rękojmi za wady fizyczne odnoszą się także do sprzedaży rzeczy używanych, a wobec tego także w takim przypadku sprzedana rzecz winna być właściwej jakości i nadawać się do użycia ze względu na zwyczajne przeznaczenie rzeczy. Jeżeli rzecz takich cech nie osiągnęła przypisać jej można wadliwość fizyczną w rozumieniu art. 556 k.c. (V ACa 239/08, Legalis nr 218213).

Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 czerwca 2000r. kupujący nie ma obowiązku badania rzeczy, chyba że zbadanie rzeczy jest w danych stosunkach przyjęte (art. 563 k.c.) To oznacza, że kupujący, mając oczywiście prawo zbadania nabytej rzeczy, nie jest obciążony prawnym obowiązkiem czujności ani szczególnego badania rzeczy. Z tego wynika, że skoro badanie rzeczy jest uprawnieniem kupującego, to nie mogą go spotkać żadne ujemne skutki, w razie gdyby z uprawnienia zbadania rzeczy nie skorzystał. Wiedza nabywcy o wadzie, w świetle art. 557 § 1 k.c. nie zwalnia bowiem sprzedawcy od odpowiedzialności z rękojmi – gdy nabywca nie zauważył wady w chwili zawarcia umowy na skutek własnego niedbalstwa. W przepisach k.c. brak jest bowiem uzależnienia odpowiedzialności z tytułu rękojmi od tego, czy wada ma charakter jawny. Wprawdzie w praktyce obrotu przetrwało znane kodeksowi zobowiązań (art. 323 kodeksu zobowiązań) pojęcie wady jawnej (zatem również będące jego przeciwieństwem wady ukrytej), to nie ulega jednak wątpliwości, że odpowiedzialność z tytułu rękojmi uregulowana w k.c. nie zależy od tego charakteru wady. Zgodnie bowiem z treścią art. 557 § 1 k.c. sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy. Z powyższego wynika zatem, że dla zwolnienia sprzedawcy od odpowiedzialności z tytułu rękojmi konieczne jest, by kupujący wiedział o wadzie i nie podlega badaniu kwestia, czy powinien był wiedzieć na przykład dlatego, że wada rzeczy była jawna. Wynika stąd, że na gruncie k.c. nie ma znaczenia podział na wady jawne i ukryte, a odpowiedzialność z tytułu rękojmi jest niezależna od podziału na te wady (V CKN 66/00, Lex nr 52580). W razie gdy kupujący posiadał wiedzę o konkretnej wadzie w chwili wydania rzeczy, mamy do czynienia z jego dorozumianą zgodą na nabycie towaru

niepełnowartościowego, a co za tym idzie – staje się uzasadnione wyłączenie odpowiedzialności sprzedawcy z tego tytułu. Należy zauważyć, że odpowiedzialność sprzedawcy nie zostaje wyłączona w sytuacji, gdy kupujący wprowadzie o wadzie nie wiedział, jednak mógł się o niej z łatwością dowiedzieć bądź powinien był wiedzieć przy zachowaniu należytej staranności. Nie ma zatem znaczenia podział na wady jawne i ukryte. Jeżeli bowiem w rzeczy tkwi wada jawna, o której kupujący nie wiedział, ale mógłby się o niej z łatwością dowiedzieć, to odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu tej wady nie zostaje wyłączona, jeżeli sprzedawca nie będzie w stanie wykazać, że kupujący posiadał pozytywną wiedzę o tej wadzie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 26 stycznia 1994r., I ACr 640/94, Legalis nr 33330). Sprzedawca ponosi zatem odpowiedzialność nie tylko za wady ukryte, ale i za wady jawne, które nie były znane kupującemu, niezależnie od tego, czy o wadach tych nie wiedział z przyczyn przez siebie zawinionych czy też nie. Ciężar dowodu spoczywa zatem na sprzedawcy. Dowód taki może iść w kierunku wykazania, że kupujący został poinformowany przez sprzedawcę o istnieniu konkretnej wady.

Innymi słowy należy zatem stwierdzić, że pozwany nie może zwolnić się z odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy tylko dlatego, że powód nie wykrył owych wad wcześniej, nawet jeśli nie pozostawały one trudne do zauważenia bądź sprzedający o nich nie wiedział. Z pewnością natomiast jeżeli rzecz sprzedana ma wady, kupujący może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny w takim stosunku, w jakim wartość rzeczy wolnej od wad pozostaje do jej wartości obliczonej z uwzględnieniem istniejących wad. Stosownie do przepisu art. 6 k.c. ciężar udowodnienia tego spoczywa na kupującym, który z faktu istnienia wady wywodzi dla siebie skutki prawne (tak SN w uchwale z dnia 21 marca 1977r., III CZP 11/77, Legalis nr 19973). Z jednego z tych uprawnień skorzystała w niniejszej sprawie powódka.

Zdaniem Sądu, nie sposób pominąć, co już wcześniej zaznaczono, że uprawnienia do dochodzenia przez kupującego roszczeń z tytułu rękojmi nie ogranicza się tylko do tych sytuacji, gdy przedmiotem umowy sprzedaży są rzeczy nowe. Określona komentowanym przepisem odpowiedzialność sprzedawcy za wady fizyczne rzeczy sprzedanej odnosi się także do rzeczy używanych. Nie obejmuje ona jednak odpowiedzialności za takie zmniejszenie wartości lub użyteczności rzeczy, które jest normalnym następstwem jej prawidłowego używania. Uwzględnić bowiem trzeba fakt, że nawet najbardziej prawidłowa eksploatacja rzeczy zawsze zmniejsza jej wartość i użyteczność. Kupujący w odniesieniu do rzeczy używanych ma tego świadomość, czego wyrazem jest ekwiwalent w niższej cenie. Powinien on mieć także świadomość, wdając się w tego typu transakcje, granic ryzyka, jakie towarzyszą nabyciu rzeczy używanej (wyrok SN z dnia 19 listopada 1973r., II CR 512/73, OSNCP 1974, nr 10, poz. 169; wyrok SN z dnia 21 marca 1977r., III CZP 11/77, (...) 1977, nr 8, poz. 132; wyrok SN z dnia 13 marca 1981r., III CRN 31/81, OSN 1981, nr 11, poz. 219).

Z drugiej jednak strony z faktu, iż przedmiotem transakcji jest rzecz używana trudno wnosić, by nabywca miał orientować się w jej wadach, zwłaszcza, że jak już wspomniano co do zasady nie jest on obciążony prawnym obowiązkiem czujności ani szczególnego badania rzeczy. Ciężar dowodu na okoliczność znajomości wady przez kupującego w chwili zawarcia umowy obciąża sprzedawcę. Ułatwienia dowodowe dla sprzedawcy pojawiają się wprowadzie w sytuacji sprzedania określonej rzeczy jako niepełnowartościowej, ale aby sprzedawca ze wspomnianego ułatwienia mógł skorzystać, wada rzeczy musi być wyraźnie oznaczona w momencie dokonywania czynności (Cz. Żuławska (w:) G. Bieniek, Komentarz, t. III, 2007, s.56).

W ocenie Sądu, ustalony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, iż sprzedany przez pozwanego samochód był dotknięty wadami fizycznymi. Jego awaria wystąpiła w dniu zakupu, po przejechaniu około 200 km. Przeprowadzone postępowanie dowiodło, że nie może być mowy o tym, aby w jakikolwiek sposób powódka przyczyniła się do jego zepsucia. Pęknięcie przewodu hamulcowego nastąpiło w trakcie normalnego użytkowania pojazdu. Przedłożona przez stronę powodową opinia prywatna daje uprawnienie do twierdzenia, iż auto będące przedmiotem sprzedaży nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć. Jego stan techniczny powoduje, iż pojazd nie nadaje się do eksploatacji i potrzebuje wykonania szeregu kosztownych czynności naprawczych, aby przywrócić mu zdolność poruszania się. W tym stanie auto nie przeszłoby badania dopuszczającego je do ruchu. Kupujący decydując się na auto używane winien mieć na uwadze, że może być awaryjne i w jego użytkowaniu mogą pojawić się pewne problemy, inaczej niż przy zakupie auta nowego. Jednak wady jakie miał sprzedawany samochód znacznie przekraczają pojęcie normalnego użytkowania rzeczy ruchomej. Kupując pojazd, nawet siedemnastoletni

należy oczekiwać, że będzie się on sprawnie poruszał po drodze, a zwłaszcza w pierwszym okresie jego użytkowania, zaraz po zakupie. Wady tkwiły w rzeczy sprzedanej, a pozwany nie może zasłaniać się twierdzeniem, iż powódka w umowie oświadczyła, że znany jest jej stan techniczny kupowanego auta.

Zdaniem Sądu nie ma najmniejszej wątpliwości, iż powódka przed dokonaniem zakupu samochodu osobowego marki V. (...) nie miała pełnej możliwości zapoznania się z jego stanem technicznym, albowiem ujawnione wady możliwe były do wykrycia wyłącznie podczas specjalistycznego badania przy użyciu odpowiedniego sprzętu i nie musiała tego robić. Wprawdzie przed dokonaniem zakupu istniała możliwość zlecenia całościowych badań specjalistycznych, albowiem pojazd był dwukrotnie oglądany, nie mniej jednak powódka bazowała w tym zakresie na twierdzeniach pozwanego, który zapewniał o dobrym stanie technicznym pojazdu. Należy zauważyć, że pozwany nie podnosił w trakcie procesu argumentu, że proponował powódce zasięgnięcie opinii rzeczoznawcy, osoby dysponującej fachową wiedzą z zakresu techniki samochodowej.

Zapewnienie o dobrym stanie technicznym wystarczy do skorzystania z uprawnień, z jakich skorzystała powódka wypowiadając umowę. Nie ma bowiem znaczenia dla sprawy fakt wcześniejszego użytkowania pojazdu przez inne osoby. Sprzedający wyraźnie zapewnił powódkę o dobrym stanie technicznym, a więc w zasadzie głównej przesłance determinującej podjęcie decyzji o zakupie samochodu. Sąd przyjął bowiem, że powzięcie przez powódkę jeszcze przed datą podpisania umowy wiadomości o dość rozległych uszkodzeniach auta, konieczności wymiany szeregu części skutkowałoby odstąpieniem od jej zawarcia. Zasady doświadczenia życiowego, logiki oraz wskazania wiedzy bezsprzecznie pozwalają przyjąć, że inwestując sumę 6.300,00 zł w używany pojazd, powódce zależało przede wszystkim na tym, aby jego stan techniczny odpowiadał, z jednej strony opisowi przedstawionemu przez sprzedającego, z drugiej zaś poczynionym przed dokonaniem zakupu założeniom poczynionym przez kupującego. W trakcie normalnej eksploatacji pojazdu ujawniły się wady szczegółowo opisane w opinii biegłego. W tym zakresie nie ulega wątpliwości, iż powódka istotnie zdołała wady udowodnić. Tym samym wykazała przesłankę odpowiedzialności pozwanego z tytułu rękojmi za wady rzeczy.

Podkreślić należy, iż pozwany w żaden sposób nie wykazał okoliczności zwalniających go z odpowiedzialności, w szczególności, aby w samochodzie nie istniały wady stanowiące podstawę odstąpienia od umowy, czy też aby wady ujawnione powstały z przyczyn innych (zewnętrznych) aniżeli tkwiących w pojeździe. Pozwany nie wykazał również faktu, iż powódka w chwili zawarcia umowy i wydania rzeczy, wiedziała o wadach pojazdu stanowiących podstawę odstąpienia od umowy, co w myśl art. 557 § 1 k.c. zwalniałoby pozwanego od odpowiedzialności z tytułu rękojmi w niniejszej sprawie.

Artykuł 560 § 1 zd. 1 k.c. stanowi, że jeżeli rzecz sprzedana ma wadę, kupujący może złożyć oświadczenie o obniżeniu ceny albo odstąpieniu od umowy, chyba że sprzedawca niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla kupującego wymieni rzecz wadliwą na wolną od wad albo wadę usunie. Kupujący nie może odstąpić od umowy, jeżeli wada jest nieistotna (art. 560 § 4 k.c.)

Wskazany wyżej przepis określa rozmiar uprawnień, jakie przysługują kupującemu w ramach rękojmi w razie wadliwości przedmiotu sprzedaży. Odstąpienie od umowy to jednostronne oświadczenie woli kupującego, które niweczy skutki umowy sprzedaży. W tym stanie rzeczy zauważyć należy, że powódka właściwie skorzystała z przysługujących jej uprawnień. Już w kilka dni po zawarciu umowy, wiedząc, że nie będzie mogła korzystać z auta zgodnie z jego przeznaczeniem, pisemnie odstąpiła od umowy, wzywając pozwanego do zwrotu ceny sprzedaży. Naprawa pojazdu była właściwie niemożliwa w rozsądnym terminie, także obniżenie ceny, przy dużych kosztach naprawy samochodu oscylujących wokół kwoty 5.611,00 zł, nie było uzasadnione. Bez wątplenia wskazane usterki były istotne z punktu widzenia niemożności używania auta.

Zdaniem Sądu ujawnione przez biegłego wady w stanie technicznym pojazdu niewątpliwie dają powódce prawo do odstąpienia od umowy. W ocenie Sądu przemawia za tym treść opinii biegłego. Przede wszystkim pojazd wymaga koniecznych napraw, aby mógł być dopuszczony do ruchu. Pojazd nie jest zdolny do korzystania w sposób do tego przeznaczony. W ocenie Sądu w ustalonym stanie faktycznym odstąpienie od umowy jest jak najbardziej zasadne.

Strona powodowa odstępując od umowy może w związku z tym domagać się zwrotu od pozwanego kwoty 6.400,00 zł jaką łącznie uiściła za zakup pojazdu w dniu zawarcia umowy.

Podlega również zasądzeniu na rzecz powoda kwota 469,84 zł tytułem odszkodowania za stratę jaką poniosła powódka w związku z poniesionymi wydatkami mającymi na celu ujawnienie wad pojazdu.

Zasadność tych roszczeń należy oceniać z punktu widzenia art. 566 k.c. Roszczenia przedstawione przez stronę powodową leżą u podstaw tzw. „negatywnego interesu umownego”, w wyniku czego kupujący może domagać się zwrotu nakładów, jakie poniósł w związku z zawarciem umowy, w rezultacie której przedmiot świadczenia jest dotknięty wadą fizyczną. W szczególności przepis ten wymienia przykładowo koszty, jakie składają się na tak pojmowaną szkodę i mogą być uwzględnione przy ustalaniu odszkodowania. Pośród nich wskazano koszty zawarcia umowy, koszty odebrania, przewozu, przechowania ubezpieczenia rzeczy, o ile w wyniku tych nakładów kupujący nie odniósł korzyści. W przedmiotowym postępowaniu odpowiedzialność sprzedawcy podlega surowym zasadom reżimu prawnego rękojmi za wady fizyczne rzeczy sprzedanej. W związku z tym, należy podkreślić, iż dla uznania tych roszczeń za zasadne, pozbawiony jest znaczenia fakt czy szkoda jest następstwem okoliczności, za które sprzedawca ponosi odpowiedzialność bądź też nie ponosi. Stronie powodowej należy się więc odszkodowanie w ramach „negatywnego interesu umownego” niezależnie od świadomości sprzedawcy o istnieniu wad. Niewątpliwie wydatki jakie poniosła strona powodowa potwierdzone przedłożonymi fakturami (k. 17, 30) należy uznać za zasadne bowiem nie zostałyby one poniesione przez powódkę gdyby nie zawarła przedmiotowej umowy sprzedaży. Odszkodowanie powinno bowiem swoim zakresem obejmować straty jakie poniosła powódka w wyniku zawartej umowy tj.

- kwotę 394,84 zł za wydanie przez rzeczoznawcę opinii technicznej z dnia 06.11.2015r. zgodnie z załączoną do pozwu fakturą nr (...),

- kwotę 75,00 zł za diagnostykę auta w (...) -Serwis (...) w S. zgodnie z załączoną do pozwu fakturą nr (...).

W efekcie otrzymujemy kwotę **6.869,84 zł** (6.300,00 zł + 100,00 zł + 394,84 zł + 75,00 zł), którą Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki.

Powód zgłosił także żądanie zasądzenia odsetek od żądanej w pozwie kwoty od dnia 04.11.2015r. czyli od dnia odstąpienia od umowy sprzedaży (k. 167). Zgodnie z art. 481 § 1 k.c. „jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi”. Mając na uwadze, że powódka w dniu 04.11.2015r. sporządziła pismo o odstąpieniu od umowy sprzedaży, to w ocenie Sądu odsetki od zasądzonej kwoty mogą być liczone dopiero po otrzymaniu przez pozwanego tego pisma, co miało miejsce w dniu 10.11.2015r. (k. 28-29, 31) uwzględniając zarazem czas potrzebny pozwanemu na zajęcie stanowiska. Pozwany sporządził odpowiedź na oświadczenie powódki w dniu 12.11.2015r. (k. 39) i w ocenie Sądu od tej daty należy liczyć odsetki od zasądzonej kwoty. W konsekwencji dalej idące powództwo co do odsetek podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i § 2 ust. 1 i 2 i § 4 ust. 1 w zw. z § 6 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity – Dz. U. z 2013r., poz. 461 z późn. zm.), mającym zastosowanie w niniejszej sprawie na podstawie § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015r., poz. 1800 z późn. zm.). Pozwany przegrał bowiem proces w całości w związku z powyższym powinien zwrócić stronie powodowej niezbędne koszty procesu. Na zasądzone koszty, które poniosła powódka złożyła się opłata sądowa od pozwu w wysokości 250 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1.200 zł oraz zaliczka za sporządzenie opinii w sprawie w kwocie 400 zł (k. 53, 76, 116, 160-161, W konsekwencji koszty te wynoszą łącznie 1.867 zł i kwotę tę należało zasądzić od pozwanego na rzecz powódki. Sąd nie zasądził na rzecz powódki kosztów dojazdu jej pełnomocnika do Sądu, albowiem pełn. powódki uzasadniając swój wniosek w tym zakresie powoływał się na rozporządzenie w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej. Natomiast jak wskazał to Sąd Najwyższy w uchwale z dnia

29.06.2016r. III CZP 26/16 kosztami przejazdu do sądu pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym - jeżeli ich poniesienie było niezbędne i celowe w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c. - są koszty rzeczywiście poniesione. Koszty te powinny być wyszczególnione przez pełnomocnika w spisie kosztów (art. 109 § 1 k.p.c.), który podlega kontroli sądu na podstawie art. 233 k.p.c. (postanowienie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2002 r., III CZP 13/02, OSNC 2004, nr 1, poz. 6). Skoro zatem pełn. powódki nie przedstawił spisu kosztów dojazdu, to Sąd nie uwzględnił jego wniosku.

W niniejszej sprawie poniesione zostały przez Skarb Państwa koszty związane z opinią biegłego oraz stawiennictwem biegłego i świadka na rozprawie, które wyniosły 1.143,50 zł (k. 125, 158). Poza tym powód przed przekazaniem sprawy do SR w Słupcy uiścił opłatę od pozwu w kwocie 250 podczas gdy powinna ona wynosić 344 zł, sprawa nie była bowiem rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym, co daje łącznie kwotę 1.319,10 zł (1.143,50 zł + 94 zł = 1.319,10 zł). Kosztami tymi, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania należało obciążyć stronę, która przegrała proces, czyli powoda, mając za podstawę art. 98 k.p.c. w zw. z art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity – Dz. U. z 2016r., poz. 623).

T. M.